

Wprowadzenie Wbrew stereotypom, czyli dlaczego badamy kulturę wizualną szkoły

*...ze wszystkich zmysłów wzrok w najwyższym stopniu
umożliwia nam poznanie i ujawnia wiele różnic.*

Arystoteles

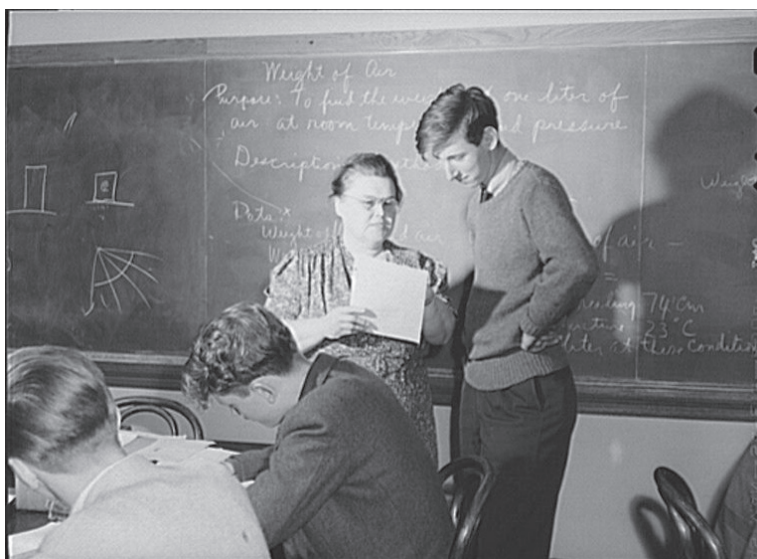
„Jak cię widzą – tak cię piszą” głosi znana sentencja. Ale jest i druga – „nie szata zdobi człowieka”. Oba powiedzenia zdają się przeciwstawne, ale czy na pewno? Wizerunek niesie w sobie informację o tym, jak chcemy, by nas widziano, lecz czy zawsze osiągamy taki efekt, jaki założyliśmy? Wreszcie pojawia się również kwestia, czy to, w jaki sposób prezentujemy siebie, jest akceptowane przez otoczenie, czy też budzi dezaprobatę? Sytuacja staje się jeszcze bardziej zawiła, jeśli pytania te skierujemy nie do szeregowego pracownika firmy, ale do osoby odpowiedzialnej za wprowadzanie młodych ludzi w świat wartości, w tym także estetycznych.

Podkreślmy, że estetyzacja aktualnie ma w przeważającej części charakter wizualny, gdyż przyszło nam żyć w *visual age*, zaś „doświadczenie estetyczne jest i pozostanie przypadkiem szczególnym naszego zwyczajnego doświadczenia”¹. Jesteśmy na co dzień zasypywani przykuwającymi wzrok przekazami medialnymi, które budują nasze wyobrażenie o świecie. Co więcej, porównujemy siebie i nasz wizerunek z tym, co przynoszą te przekazy. Wielekroć nie dostrzegamy, że to spektakl, obraz upiękuszony fotoshopem, skoncentrowany na taniej atrakcyjności, więc dajemy się im mamici i poddajemy się, starając się do nich upodobnić. Dotyczy to oczywiście sposobu prezentacji, stylu ubierania się, słowem tego, jak powinniśmy – w naszym przekonaniu – pokazać się otoczeniu.

¹ R. BUBNER: *Doświadczenie estetyczne*. Przeł. K. KRZEMIENIOWA. Warszawa: Oficyna Naukowa, 2005, s. 181.


Czy jednak ten medialny obraz jest zgodny z rzeczywistością? Szukając odpowiedzi, warto przenieść rozważania na grunt edukacji i szkolnego wizerunku nauczyciela. Przywołajmy na wstępie jeden z dość powszechnych przedstawień związanych ze szkołą, czyli osobę „przy tablicy” uczącą młodzież. Jeśli sięgniemy do archiwalnych obrazów, najbardziej charakterystycznym rysem „nauczycielskości” okazuje się dość zaawansowany wiek i brak większej dbałości o *emploi*.

Egzemplifikacją niech będzie tu zdjęcie nauczycielki fizyki z Woodrow Wilson High School. Przyglądając się poniższemu wizerunkowi (zob. fot. 1), z łatwością znajdziemy koincydencję stylu pedagogicznego dawniej i dziś. Co więcej, stylu niemal niezmiennego przez 70 lat, dodajmy: konwencjonalnego i nacechowanego stereotypem.



Fot. 1. Nauczycielka fizyki²

Doskonale współgra on bowiem ze współczesnym – ale tradycyjnym – wizerunkiem „pani od przyrody”, który zaczerpnięty jest z reklamy telewizyjnej. Nauczycielka ze spotu reklamowego popularnego suplementu diety³ z charakterystycznym gestem (uniesiony palec wskazujący) sylabizuje słowo

² Esther BUBLEY: *Washington, D.C. Physics teacher at Woodrow Wilson High School explaining a problem to one of her students*, https://commons.wikimedia.org/wiki/File:Physics_teacher_at_Woodrow_Wilson_High_School_8d41257v.jpg [data dostępu: 21.06.2019], zapis licencji: public domain 

³ Warto sięgnąć do tego materiału filmowego zamieszczonego na stronie <http://www.wirtualnemedia.pl/artykul/iskial-suplement-diety-reklamowany-pod-haslem-na-odpornosc-polecam> [data dostępu: 20.02.2018].

„odporność” – to wykreowana postać doskonale ukazująca sztampowy styl autoprezentacji szkolnej. Zaczniemy od tego, że jest to kobieta w słusznym wieku, z tradycyjnie dobraną garderobą, której zachowawczość podkreślona zostaje jeszcze przez dominującą szarość, nieco przełamana czernią. Okulary i włosy spięte w tradycyjny kok dopełniają pedagogicznej stylizacji.

Można zastanawiać się, czy rzeczywiście przywołany przykład jest archetypiczną wersją wizerunku nauczycielki, jaki tkwi w powszechnej świadomości? Aby tego się dowiedzieć, prześledziłyśmy wyniki wyświetlone jako pierwsze w popularnej wyszukiwarce internetowej – i odnalazłyśmy kolejne, potwierdzające takie założenie, przykłady⁴. Nawet pobieżny ogląd nauczycielek wskazuje na to, że wszystkie – choć różnią się one sylwetką, wiekiem, rozmiarem i prawdopodobnie stylem nauczania, jaki odczytujemy z gestykulacji i mimiki – reprezentują stereotypowy, pedagogiczny kanon wizualny. Są ubrane w niezbyt wyszukany sposób, bez szczególnej troski o fryzurę czy makijaż.

Nieco odmienny – lecz tylko pozornie – obraz zamieszczono pod hasłem *writing person education learning* na stronie portalu <https://pxhere.com> (zob. fot. 2). Zdjęcie zrobiono w Barcelonie w 2010 roku.



Fot. 2. Edukatorka⁵

⁴ Zob. Stylizacja nauczyciela zamieszczona na portalu polki.pl, <http://polki.pl/magazyn/komentarz,rodzic-kontra-nauczyciel-o-trudnych-rozmowach-w-przedszkolu-szkole-liceum,10425526,artykul.html> [data dostępu: 19.02.2018]; oraz wizerunek nauczycielki umieszczony jako ilustracja artykułu w gazecie prawnej.pl, <http://serwis.gazetaprawna.pl/edukacja/artykuly/979162,reforma-oswiaty-nauczycie-zakaz-konkurencji.html> [data dostępu: 19.02.2018].

⁵ Autor: nieznany, opis: Open EdTech 2010, <https://pxhere.com/en/photo/226394> [data dostępu: 21.06.2019], zapis licencji: CC public domain (brak konieczności uznania autorstwa).

Nauczycielka w eleganckiej, acz stylistycznie zachowawczej, czarnej bluzce koszulowej, z luźno odpiętymi rękawami, co pewnie generowane jest wysiłkiem tłumaczenia zawilosci mapy mentalnej, także nosi okulary – co zdaje się potwierdzać nieodzowność tego atrybutu w sytuacji edukacyjnej. Twarz nieco zmęczona, bez cienia makijażu, niewysublimowane uczesanie.

Tyle stereotypy zamieszczone w mediach elektronicznych jako materiały wizualne. Potwierdzeniem powszechnego odbioru niezbyt oryginalnych i wątpliwych estetycznie kreacji ubraniowych nauczycieli są też słowa jednej z młodych blogerek, jakie odnalazłyśmy w sieci:

chciałabym poruszyć wątek nauczycieli i ich ubiorów. Nauczycielki kojarzą mi się z paniami ok 50tki w garsonkach. [...] Młodsze? Ok te koło 30tki–40tki to zaszaleją jeansami + jakieś obłeśne sweterki. Wiem to z moich obserwacji jak ubierały się poszczególne nauczycielki z moich szkół. Szału nie było... Chodziły jak klony, nie znalazłam jakiejś naprawdę fajnie ubranej kobiety (oczywiście elegancko + wygodnie)⁶.

Wypowiedź powyższa dość wyraźnie ilustruje zjawisko bylejakości i swoistej unifikacji nauczycielskiej mody, braku oryginalności czy wyraźnego zarysowania własnego stylu, będącego formą autoprezentacji i wyrażającego własną tożsamość. Taki stereotypowy model ma swoje źródło w faktycznych doświadczeniach uczniów, jednak nie oddaje on z pewnością pełnego obrazu tego, jak prezentuje się każde grono pedagogiczne.

Autorka zacytowanych słów otrzymała od obserwatorów jej strony przykład propozycji właściwej szkolnej stylizacji dla nauczycielki w przedziale wiekowym 21–24 lata⁷. Odnalazłyśmy niemal identyczny przykład stylizacji nauczycielki (oryginalnego z bloga nie możemy zamieścić z uwagi na prawa autorskie, dlatego odsyłamy zainteresowanych do strony internetowej), noszącej się wedle wskazań młodych użytkowniczek bloga samosia.pl, zamieszczamy poniżej (zob. fot. 3).

Jaka jest różnica pomiędzy fotografią 2 a 3? Jedyne młodszy wiek drugiej sfotografowanej nauczycielki decyduje o jej większej atrakcyjności. Jest szczuplejsza, a jej ubranie podkreśla ten kobiecy atut. Kod ubraniowy pozostał zbliżony: nawet kolor bluzki jest podobny. No i nieodzowne oku-

⁶ *Nauczyciel a ubrania – co wypada a co nie?* Wypowiedź zamieszczona na forum szafa.pl – forma stylistyczna i ortograficzna wypowiedzi zgodna ze źródłem, zob. <https://forum.szafa.pl/55/7336523/nauczyciel-a-ubrania-co-wypada-a-co-nie.html> [data dostępu: 19.02.2018]. W cytatach ze stron internetowych, blogów, forów internetowych zachowano oryginalną pisownię.

⁷ Zob. propozycja pożądanego ubioru nauczycielki nadesłana do forum szafa.pl – <https://forum.szafa.pl/55/7336523/nauczyciel-a-ubrania-co-wypada-a-co-nie.html> [data dostępu: 19.02.2018].



Fot. 3. Styl pożądany⁸

lary. Fryzura też bez większej dbałości, ale pojawia się makijaż i to staranie podkreślający oczy i usta.

Wiek – jak się okazuje – to również kluczowy komponent decydujący o postrzeganiu nauczyciela. Na innym forum pojawiło się bowiem retoryczne pytanie Dizziego 93:

Dlaczego nauczycielki nie są młode i ładne... czy może tylko mnie to spotkało???

I zostało zaopatrzone taką oto odpowiedzią:

moja geograficzka ma 68 lat i waży chyba 200 kg a polonistka ma 77 lat, ale mimo to nosi szpilki i krótkie spódniczki¹⁰.

⁸ ILMICROFONO OGGIONO: young-teacher-writing-numbers-on-the-chalkboard-isolated-on-white-background, <https://www.flickr.com/photos/115089924@N02/12212077185> [data dostępu: 21.06.2019], zapis licencji: Attribution 2.0 Generic (CC BY 2.0).

⁹ http://www.samosia.pl/pokaz/1894215/Dlaczego_nauczycielki_nie_sa_młode_i_ładne_czy_może_tyłko_mnie_to_spotkało/1/new [data dostępu: 19.02.2018].

¹⁰ Ibidem.

Cóż, dla gimnazjalistów każda osoba powyżej 35. roku życia jest już niemal w wieku poprodukcyjnym, trudno sobie wyobrazić, aby podane liczby były realne (nawet przy podniesionej granicy wieku emerytalnego). Nie zmienia to jednak faktu, że uczniowie – adolescenty są bardzo krytyczni wobec swoich nauczycielek. Nie dziwi więc kolejny obraz, stanowiący niemal podsumowanie prowadzonego wyżej dialogu kilkunastoletnich chłopców. Podpis u dołu fot. 4 wyjaśnia niemal wszystko:



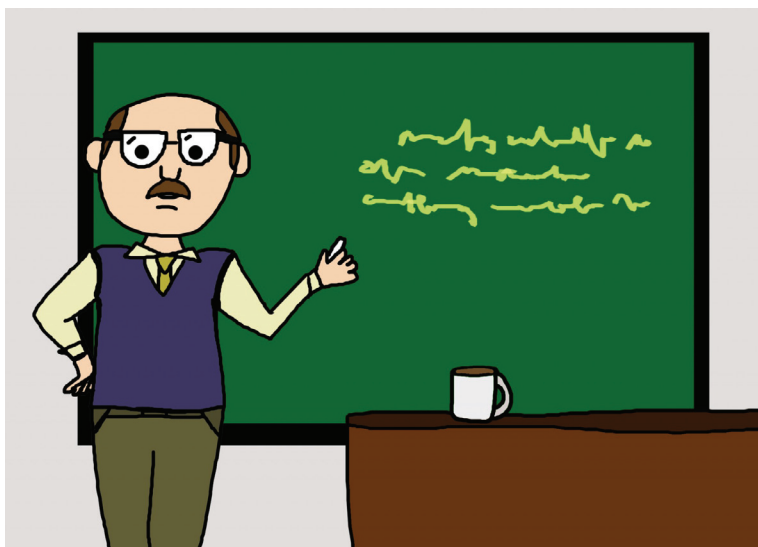
Fot. 4. Obraz zamieszczony na portalu besty.pl¹¹

Istotą jest tu styl podkreślający atrakcyjność, zatem są i krągłości, i buty na obcasie. Blond czupryna dopełnia wizerunku. Nie może zwieść nawet poza – w zamiarze skromna, lecz w realizacji przypomina nieco *pin-up girl*. Trudno sobie wyobrazić, że stylizacja „małej czarnej” byłaby entuzjastycznie przyjęta przez koleżanki w pokoju nauczycielskim. Zaś uczniom chyba trudniej byłoby zebrać myśli podczas lekcji, co przekładałoby się na efektywność edukacji.

A reprezentanci mniejszościowej, męskiej części kadry nauczycielskiej? Czy przekazy medialne także są dla nich bezlitosne? Warto przywołać dwa – dość charakterystyczne przykłady (zob. fotografie 5 i 6). Oba prezentują panów nie pierwszej młodości, o specyficznym stanie fryzury. Obowiązkowy jest krawat i koszula, z nieco pozbawionym ładu kołnierzykiem. Różni jednak te dwa wizerunki sposób zaangażowania w działanie. Pierwsza grafika nawet w mowie ciała wyraża stereotyp: podparcie prawą dłonią boku

¹¹ <https://besty.pl/3706976> [data dostępu: 20.02.2018], portal bez uznania autorstwa.

(wskazujące na pewien rodzaj apodyktyczności), w lewej ręce kreda, twarz bez mimiki. Słowem: statyczność, konfrontacja i linia demarkacyjna biurka, oddzielająca nauczyciela od uczniowskiego audytorium. Ma się wrażenie, że zaraz po wyłożeniu swoich racji nauczyciel zasiądzie za biurkiem i sięgnie po kubek, zapewne z kawą dla pobudzenia. Można powiedzieć, że wizerunek ten jest kwintesencją stereotypu mężczyzny/nauczyciela. Wizerunku dopełnia kamizelka, w kształcie przypominająca raczej dzianinowy bezrękawnik. Z pewnością osoba ta nie uprawia sportu, poświęca się raczej zapełnianiu coraz to nowych tomów dokumentacji szkolnej.



Fot. 5. Nauczyciel standardowo wszechwiedzący¹²

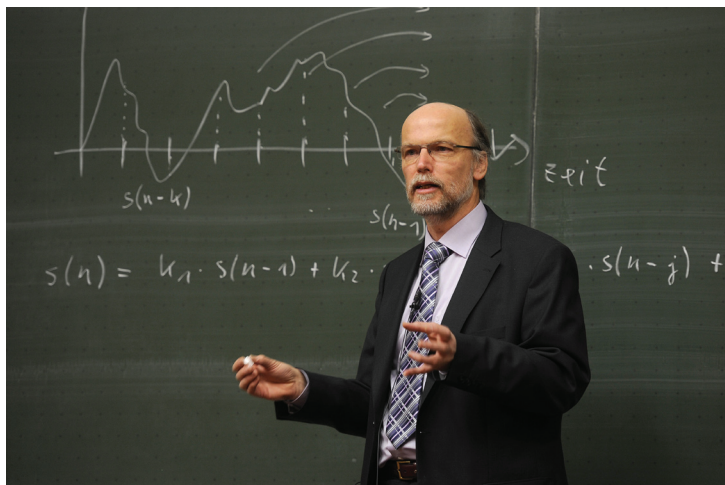
Zdjęcie kolejne to kadr z filmu *Pan od muzyki* – choć typem sylwetki, garderobą nie różni się od omawianego wcześniej pedagoga – to jednak widzimy tu inny typ nauczyciela, cechuje go zaangażowanie, bezpośredniość, podejmowanie interakcji. Nie staje on za biurkiem, ale jest z uczniami, prowadzi ich i zachęca do aktywności. Ma pogodną twarz, akceptującą, dyryguje śpiewającymi uczniami. Dlatego zdjął swój bezrękawnik (także go posiada, wynika to z dalszych sekwencji filmu) i podwinął rękawy koszuli, przez co prezentuje się znacznie mniej formalnie, powiedzielibyśmy niemal: roboczo.

¹² Autor: nieznan, tytuł: *Male Teacher Cartoon*, <https://www.publicdomainpictures.net/en/view-image.php?image=56145&picture=male-teacher-cartoon> [data dostępu: 21.06.2019], zapis o licencji: CC0 Public Domain (bez konieczności uznania autorstwa).



Fot. 6. Nauczyciel zaangażowany¹³

Można rzec – fikcja filmowa, lecz podobny wzorcowy/szablony wizerunek wykładowcy odnaleźć można również w sieci. Choćby śledząc tagi: *lecturer-lecture-teacher*. Zob. fot. 7.



Fot. 7. Wykładowca wzorcowy¹⁴

¹³ Kadr z filmu *Pan od muzyki*. Reżyseria: Christophe BARRATIER, źródło zdjęcia – strona *L'encyclopédie du cinéma*, https://www.notrecinema.com/communaute/v1_detail_film.php3?lefilm=4221 [data dostępu: 21.06.2019], wykorzystanie kadru jako cytacji zgodnie z: Ustawa z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych. (Dz.U. 2018, poz. 1191).

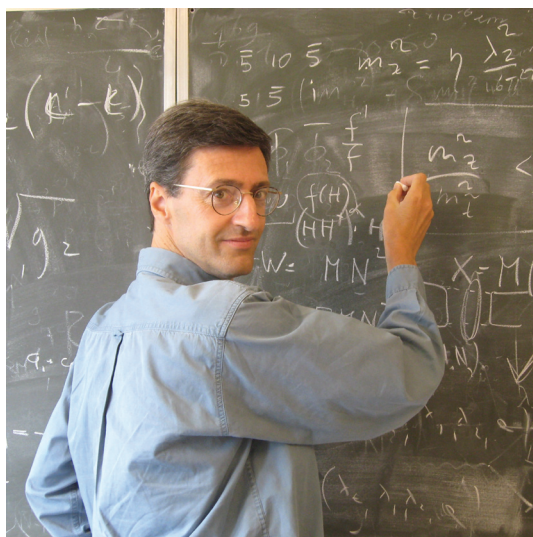
¹⁴ Autor: nieznany, źródło: <https://pxhere.com/en/photo/698271> [data dostępu: 21.06.2019], zapis licencji: CC0 Public Domain (bez konieczności uznania autorstwa).

Na fot. 7 uwidoczniiony nauczyciel – oczywiście przy tablicy z kredą w dłoni, ze specyficzną gestykulacją tłumaczeniową posługującą się ilustratorami. Fryzura – jak poprzednio – nieco sfatygowana przez upływ czasu i andropauzę, ale uzupełniona estetycznym i zadbanym zarostem (bo bliżej mu do stereotypu wykładowcy, w którym niezbędne jest korzystanie z usług barbera). Obowiązkowy krawat i okulary zamykają stylizację. Jest ona formalna, niemal mundurowa, ale adekwatna do sytuacji i roli urzędnika państwowego.

Inny przykład stylizacji zamieszczono w artykule przekonującym o tym, że bycie nauczycielem jest najlepszym zawodem na świecie¹⁵. Sięgnęliśmy po niego, ponieważ optymistyczny wydźwięk tekstu decydował o zamieszczeniu w nim wizerunku nauczyciela doskonałego, zadowolonego i atrakcyjnego fizycznie, bowiem zachęcającego do podjęcia pracy w szkole. Pragniemy zwrócić uwagę na dwie kwestie w związku z tym przykładem. Otóż sympatyczny nauczyciel stoi przy ławkach uczniów (czyli nie potrzebuje ukrywać się za bryłą barykady-biurka). Ale wyraźnie ma rolę nadrzędną, góruje nad dziećmi. Co więcej, wszyscy uczniowie siedzą skupieni nad pracą pisemną. Może poza jedną uczennicą na pierwszym planie, która trochę z obawą zerka na profesora. Przestrzeń klasy jest jasna, wesoło seledynowa i uporządkowana, wręcz laboratoryjnie czysta. A całości tego uładzonego wizerunku dopełnia unifikacja ubrań uczniów. Białe koszule i błękitne sweterki. Obraz idylliczny, choć – jak się wydaje – jedynie dla dobrze bawiącego się, przystojnego nauczyciela. Związek ze stereotypem ubraniowym pozostaje jednak i w tym wizerunku – obowiązkowy jest krawat i koszula, choć i tu rękawy zostały podwinięte, ale bardziej metodycznie/estetycznie.

Finalizując rozważania dotyczące męskich wizerunków nauczycieli, sięgamy po obraz nieco korespondujący z sylwetką przystojnego pedagoga z artykułu przywołanego wcześniej, widzimy bowiem osobę kontaktową, uśmiechniętą, sympatyczną, a nawet nieco kokietującą audytorium. Nie widzimy wprawdzie krawata, ale możemy założyć, że tam jest, ponieważ wskazuje na to krój koszuli. Niebieskiej, podkreślającej urok profesora od matematyki. Niewątpliwym walorem jest kompletna fryzura, a desygnatem niezbędnym – okulary (fot. 8) i kreda w dłoni.

¹⁵ Podobnie nie możemy zamieścić fotografii, ale zainteresowanych odsyłamy do źródła. Zob. DUNCAN LINDSAY: *21 reasons being a teacher is the best job in the world*, <http://metro.co.uk/2015/10/05/21-reasons-being-a-teacher-is-the-best-job-in-the-world-5421700/> [data dostępu: 20.02.2018].



Fot. 8. Nauczyciel przesympatyczny¹⁶

Nie ulega wątpliwości, że w przekazach medialnych znacznie rzadziej pojawiają się wizerunki mężczyzn pedagogów, ale ich prezentacja jest częściej bardziej przyjazna niż nauczycielek.

Dlaczego interesuje nas sposób ubraniowej autoprezentacji i estetyka stylizacji nauczycieli? Zaczniemy od kwestii podstawowych: szkoła jako miejsce, w którym zachodzi proces zmiany potencjału młodego człowieka, wytwarza własną kulturę, w tym także kulturę wizualną, z sobie właściwą estetyką. Za Mieke Bal powiemy, że w kulturze wizualnej chodzi o akt patrzenia na przedmiot, dokonywany w perspektywie społecznej, i o praktyki wizualne¹⁷. Nie można więc redukować kultury jedynie do postrzegania jej wyznaczników, ponieważ równie istotna jest praktyka pokazywania (w tym prezentowania siebie). Zwłaszcza ten drugi element jest dla nas ważny z perspektywy kultury wizualnej szkoły, bo to, w jaki sposób będzie owo „pokazywanie” się odbywało, a także to, co będzie pokazywane, może decydować o możliwości rozwoju kompetencji estetycznych uczniów lub braku tej możliwości. Człowiek jest wszak „specyficznym procesorem: odczytującym, przetwarzającym i przesyłającym dalej informacje, zarządzającym nimi i przekształcającym je, jako taki kreuje otaczający go świat; tworzy kulturę

¹⁶ JBACKROYD: *Gian Francesco Giudice nel suo ufficio al CERN il 17 luglio 2011*, https://pl.wikipedia.org/wiki/Plik:Gian_Francesco_Giudice.JPG [data dostępu: 21.06.2019], zapis licencji: Creative Commons by 3.0.

¹⁷ M. BAL: *Wizualny esencjalizm i przedmiot kultury wizualnej*. Przeł. M. BRYL. „Artium Quaestiones” 2006, nr 17, s. 301–302.

na miarę aktualnie posiadanej wiedzy, poczucia dobra i piękna”¹⁸. Dodajmy – gromadzenie wiedzy estetycznej i kształtowanie smaku czy gustu zależy od tego, co znajduje się w otoczeniu wizualnym dziecka i co oddziałuje na jego zmysły względnie trwale czy przez dłuższy czas.

Druga kwestia dotyczy założenia, że cała aktywność estetyczna człowieka opiera się na potrzebie wypowiedzania się, wyrażania siebie – także w postaci zakładanego kostiumu, który ma moc informacyjną. Jesteśmy – co podkreśla Victor W. Turner – „istotami społecznymi i chcemy opowiadać o tym, czego nas doświadczenie nauczyło”¹⁹. To, w jaki sposób wizualnie prezentujemy się w różnych sytuacjach społecznych, jest właśnie jednym z takich rodzajów ekspresji, czyli wyrażania siebie. Sposób ubierania się i zestaw garderoby to dość okazały katalog symboli – ukazuje np. znaczenie, jakie przypisują nauczyciele swojej roli, zwłaszcza podczas kontaktów z uczniami, rodzicami i szerszym otoczeniem społecznym. To z kolei przekłada się nie tylko na aurę tego spotkania, ale i w konsekwencji sięga dalej, decyduje o identyfikacji wizualnej całej szkoły jako placówki edukacyjnej²⁰. Sposób wizualnej autoprezentacji wiąże się zatem z dbałością o reputację szkoły oraz stanowi potencjalną drogę jej promocji. Wadliwie zastosowany model promocji osobistej, ujętej w postaci niestosownego lub niedbałego stroju, działać będzie odwrotnie od zamierzonego celu, a nawet wbrew interesowi szkoły. I choć współczesna moda nacechowana została niejednoznacznością, brakiem odniesień do pozycji społecznej, eklektyzmem, zacieraniem granic stylistycznych, to jednak stroje pojawiające się w szkole winny bazować na właściwej proporcji, być zgodne z celem edukacji i odpowiednie dla pełnionej roli. A zatem musimy uwzględnić społeczne przyzwolenie na określony *dress code* dostosowany do wizerunku szkoły.

W kontekście powyższych rozważań chcemy na moment zatrzymać się nad zamierzeniami niniejszego opracowania. I tak, nadrzędnym jego celem będzie ukazanie specyfiki semiotycznej współczesnej szkoły, z uwypukleniem warstwy wizualnej²¹ – w tym uczniowskich i nauczycielskich sposobów autoprezentacji wzrokocentrycznej, będących formą ekspresji swej niezależ-

¹⁸ A.B. JAGIEŁŁOWICZ: *Homo sapiens contra homo aestheticus*. W: *Aesthesis i Ratio. Człowiek w przestrzeni kultury i estetyki*. Red. J. KRASICKI, T. AKINDYNOWA, Z. PIETRZAK. Wrocław: Oficyna Wydawnicza Arboretum, 2014, s. 169.

¹⁹ V.W. TURNER: *Dewey, Dilthey i gra społeczna: szkic z zakresu antropologii doświadczenia*. W: *Antropologia doświadczenia. Z epilogiem Clifforda Geertza*. Red. V.W. TURNER, E.M. BRUNER. Przeł. E. KLEKOT, A. SZUREK. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, 2011, s. 47.

²⁰ J.W. WIKTOR: *Komunikacja marketingowa. Modele, struktury, formy przekazu*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 2013, s. 121.

²¹ E.H. GOMBRICH: *The visual image: its place in communication*. In: *The Essential Gombrich: Selected Writings on Art and Culture*. Ed. R. WOODFIELD. London: Phaidon, 1996.

ności²² lub – czasem – ukrycia siebie. Myślmy tu zwłaszcza o wizualnym sposobie prezentowania siebie, a zatem „kodzie ubraniowym” – podległym modzie, czyli rozkosznej zarazie²³. Kolejny obszar dociekań dotyczyć będzie również tego, co szkoła niejako „wyradza z siebie”²⁴ w zakresie ikonosfery, zwłaszcza zaś jej wizualnej przestrzeni²⁵, estetyki (w tym estetyki codziennej²⁶), antyestetyki²⁷ oraz kiczu. Analizie w tym komponencie poddane zostaną m.in. szkolne dekoracje, gazetki, tablice „pamięci”, estetyka: korytarza, klasy i otoczenia szkoły.

Niezwykle interesujące stało się dla nas to, **jaki jest rzeczywisty sposób autoprezentacji nauczycieli, czy istnieje obowiązujący ich *dress code* i w jaki sposób wpisuje się on w kulturę wizualną szkoły**. Taki też postawiłyśmy sobie pierwszy cel badań – ustalenie rzeczywistych, realizowanych w praktyce edukacyjnej, sposobów autoprezentacji wizualnej grona pedagogicznego. Dlatego jednym z elementów własnych badań przedstawionych w tej publikacji uczyniłyśmy ocenę rozmaitych wizerunków nauczycieli, której dokonują na podstawie własnych doświadczeń uczniowie, czyli podmiotowi interesariusze procesu edukacyjnego. Ubiór szkolny będą oceniać także wzajemnie sami nauczyciele.

Podążając niejako dalej w kierunku poszukiwania kształtu wizualnej kultury szkoły uznaliśmy, że równie interesującym komponentem estetyki są **stylizacje ubraniowe uczniów, szczególnie intrygujące wydało się zaś to, w jaki sposób uczniowie starają się wyrazić swoją indywidualność oraz czy w polskiej szkole udaje się dokonać tej ekspresji będącej formą**

²² Wyjątkowo współgrają tu słowa José Ortegi y Gasseta: „Kto nie jest taki sam jak wszyscy, kto nie myśli tak samo jak wszyscy, naraża się na ryzyko eliminacji”, zamieszczone w: J. ORTEGA Y GASSET: *Bunt mas i inne pisma socjologiczne*. Przeł. P. NIKLEWICZ, H. WOŹNIAKOWSKI. Wstępem opatrzył J. SZACKI. Wybór S. CICHOWICZ. Warszawa 1982, s. 13.

²³ T. SZLENDAK, K. PIETROWICZ: *Rozkoszna zaraza. O rządach mody*. Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, 2007.

²⁴ Wywiad z Andrzejem Żuławskim w: A. ŻUŁAWSKI: *Potrzebuję wierności*. „Przegląd” 2000, nr 34.

²⁵ J.A. WALKER, S. CHAPLIN: *Visual Culture: An Introduction*. Manchester–New York: Manchester University Press, 1997; N. MIRZOEFF: *An Introduction to Visual Culture*. London–New York: Routledge, 1999; P. LEECH: *Kultura wizualna i ideologia wzniosłości*. Przeł. M. BRYL. „Artium Quaestiones” 2006, nr 17; W.J.T. MITCHELL: *Pokazując widzenie: krytyka kultury wizualnej*. Przeł. M. BRYL. „Artium Quaestiones” 2006, nr 17.

²⁶ M. FEATHERSTONE: *Postmodernizm i estetyzacja życia codziennego*. Przeł. P. CZAPLIŃSKI, J. LANG. W: *Postmodernizm. Antologia przekładów*. Red. R. Nycz. Kraków: Wydawnictwo Baran i Suszczyński, 1997.

²⁷ W. WELSCH: *Estetyka poza estetyką. O nową postać estetyki*. Tłum. K. GUCZAŁSKA. Kraków: Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych „Universitas”, 2005.

wzrokocentrycznego²⁸ komunikowania o swojej tożsamości. Ocena sposobów autoprezentacji uczniów, jakie pojawiają się w szkole, stała się kolejnym celem, jaki wyznaczaliśmy sobie podczas pisania tej książki. Ukażemy zaś sposoby autoprezentacji z perspektywy samych uczniów w autonarracjach, w wypowiedziach ich rówieśników oraz nauczycieli. Zapytamy też, jak postrzegają prawo do wolności wyrażanej w nieskrępowanym sposobie kreowania swojego wizerunku i wyborach modowych.

I wreszcie – by dopełnić opisu kultury wizualnej tworzonej w szkole – skoncentrujemy się **na estetyce przestrzeni, w której proces edukacji się dokonuje, czyli na organizacji sal lekcyjnych, korytarzy czy terenu wokół szkoły**. Uznałyśmy, iż jest to istotny element, dlatego że szkoła jako miejsce (i jego ikonosfera²⁹) ujawnia poprzez styl swoją wizualną tożsamość, czyli wizerunek. Cechy stylu architektonicznego, ale i wystroju wnętrza, jego organizacji decydują o różnych społecznych sposobach postrzegania placówki. Co istotniejsze, to „ciekawszy i ładniejszy wygląd szkoły, przestrzeń, w której miło i przyjemnie spędza się czas, wypoczywa, redukuje napięcia i stres. Styl [...] wpaja zasady estetyki, podnosi kulturę, uczy odróżniać nie-dbały kicz od wyrafinowanego kunsztu”³⁰. Aby móc zagwarantować taką estetykotwórczą funkcję szkolnego stylu, należy silniej skoncentrować się na wizerunku reprezentowanym przez placówkę, a zatem na zespole znaczeń pojawiających się podczas pierwszego z nią kontaktu. W naszym opracowaniu przede wszystkim skupiamy uwagę na znaczeniach tworzonych na podstawie wrażeń wizualnych, tkwiących w doświadczeniach uczniów, które zarejestrowali oni w postaci fotografii. Te materiały wizualne poddamy analizie empirycznej.

Szczególne miejsce w opisie badań własnych zajmą niepokojące zjawiska obserwowane nie tylko w szkole, dotyczące sytuowania sztuki i estetyki³¹ w obszarach pomijanych lub mało znaczących edukacyjnie i wychowawczo, w tym też niedoceniań uczestnictwa w kulturze jako warunku rozwoju estetycznego, ale i twórczego ucznia. Książkę zamyka próba wskazania możliwych rozwiązań inkulturacji i estetyzacji szkoły.

²⁸ Wzrokocentryzm oznacza przypisywanie najważniejszej roli w spostrzeganiu zmysłowi wzroku.

²⁹ Ikonosfera rozumiana jest jako ogół obrazów (wizualnych elementów) charakterystycznych dla danego miejsca, wytwarzanych, a następnie rejestrowanych i odczytywanych przez osoby przebywające w określonej przestrzeni. Zob. M. JAY: *Nowoczesne władze wzroku*. Przeł. M. KWIEK. W: *Przestrzeń, filozofia i architektura. Ośiem rozmów o poznawaniu, produkowaniu i konsumowaniu przestrzeni*. Red. E. REWERS. Poznań: Wydawnictwo Fundacji Humaniora, 1999.

³⁰ J. FAZLAGIĆ: *Marketing szkoły*. Warszawa: Wolters Kluwer, 2011, s. 106–107.

³¹ J. RANCIERE: *Dzielenie postrzegalnego. Estetyka i polityka*. Tłum. M. KROPIWICKI, J. SOWA. Kraków: Korporacja Ha!art, 2017.

Ponieważ podjęte w opracowaniu eksploracje uwzględniają pole komunikacyjno-autoprezentacyjne w perspektywie wizualnej w szkole, a także specyficzną jej ikonosferę, pozwoli to na zdiagnozowanie i ukazanie człowieka zawieszonego swoiście w sieciach znaczenia³², dzięki czemu podkreślona zostanie rola świadomego uczestnictwa w kulturze i podejmowania trudu zrozumienia znaczeń kulturowych. Dotknie także zagadnień związanych z antropologią interpretatywną, której założenia stały się podstawą do skonstruowania podwalin badań niniejszej pracy.

Dzięki tak zaplanowanym badaniom pragniemy przekazać czytelnikom wskazania dla większej troski o estetyczny wymiar lokalizacji miejsc i otoczenia rzeczowego, w którym przebiega proces edukacji (ze zwróceniem uwagi na niebezpieczeństwo tolerowania kiczu czy przemocy symbolicznej), w tym także zwrócimy uwagę na istotność uwzględniania sposobów komunikowania siebie przez nauczycieli i uczniów za sprawą dress code'u. Informacje te – ufamy – przyniosą niezbędne wskazówki dla osób odpowiedzialnych za wizualny kształt otoczenia szkoły czy projektowanie przestrzeni przyjaznej uczeniu się. Pomogą też w eliminowaniu stereotypii w postrzeganiu uczestników procesu edukacji z obu stron szkolnego biurka.

Ufamy, że czytelnik za sprawą niniejszego opracowania będzie miał okazję do głębszego namysłu nad przestrzenią estetyki szkoły, a książka w inicjalnym – choć popartym rekonesansem empirycznym – zakresie wypełni lukę w rozważaniach nad tym zagadnieniem ujętych w literaturze przedmiotu.

³² C. GEERTZ: *Interpretacja kultur. Wybrane eseje*. Przeł. M.M. PIECHACZEK. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, 2005.